

Rewolucje na starcie

Data publikacji: 5.08.2015 18:00

Władze Międzynarodowej Federacji Narciarskiej jak co roku podczas FIS Grand Prix wprowadzili i testowali nowe sposoby oceniania i kontroli zawodników. Po raz pierwszy w sezonie 2015/2016 na skoczni im. A. Małysza w Wiśle Malince, zastosowano system pomiaru wzrostu i krocza zawodników. Oprócz tego postanowiono od 1 lipca 2015 roku wprowadzić kilka zmian w przepisach dotyczących obowiązującego sprzętu.

Z okazji wprowadzonych zmian podczas konkursu FIS Grand Prix zorganizowano 31 lipca dla przedstawicieli mediów specjalną konferencję z Agnieszką Baczkowską - kontrolerem sprzętu FIS w Pucharze Świata Kobiet. Spotkanie miało na celu opisanie i wyjaśnienie wprowadzonych zmian.

Pierwszą innowacją był obowiązek posiadania rękawiczek w trakcie skoku, ponieważ wcześniej było to tylko zalecane, ale nieobowiązkowe. Wprowadzono także zmiany dotyczące kasków zawodniczych. **- W zeszłym roku kaski o nowych standardach bezpieczeństwa obowiązywały tylko i wyłącznie w zawodach międzynarodowych, przeprowadzanych na dużych skoczniach. Od tego roku konieczne jest ich posiadanie podczas wszystkich konkursów na każdym obiekcie** - podkreśla Agnieszka Baczkowska.

Zastosowane zmiany dotyczą także bielizny skoczków - musi być opięta i nie przekraczać rozmiaru ciała. Jedną z największych kontrowersji wzbudza natomiast zmiana pomiaru wysokości krocza. **- Od początku tego sezonu zawodnicy poddawani są osobnym pomiarem wysokości ciała oraz wysokości krocza. Pomiary te wykonywane są równocześnie. Do tej pory osobno mierzone były wzrost zawodnika, osobno wysokość krocza, a w tej chwili pomiarów dokonuje się w tym samym momencie, co ma dość duże konsekwencje.** - dodaje Baczkowska Jak tłumaczy kontroler sprzętu, aby mieć jak najdłuższe narty, w trakcie pomiaru wzrostu zawodnicy często wyciągali się maksymalnie do góry. Z kolei w momencie pomiaru krocza stawali jak najniżej, aby w ten sposób obniżyć krocze w kombinezonie i w efekcie zwiększyć powierzchnię nośną. Zawodnicy nie oszukiwali, ale wykorzystywali mankament systemu pomiaru na swoją korzyść. Równoczesny pomiar wzrostu i krocza uniemożliwia takie zachowanie.

Dodatkowo zmieniły się parametry szerokości rozstawu nóg w momencie dokonywania pomiaru krocza z 30 cm. na 40 cm, a także same procedury mierzenia wysokości krocza, wcześniej dokonywano pomiaru po zawodach, losowo wybranemu zawodnikowi, teraz wykonywać będzie się każdemu, jeszcze przed rozpoczęciem zawodów. Za pomiar odpowiada specjalne urządzenie obsługiwane przez dodatkowych, przeszkolonych wcześniej kontrolerów, którzy sprawdzają wszystkich zawodników w każdej oficjalnej serii konkursowej.

Zmianą wywołującą największe kontrowersje jest zakaz poprawiania i dotykania kombinezonu przed startem. **- Po pozytywnym przejściu kontroli wysokości krocza nie jest możliwe także manipulowanie kombinezonem, chodzi o naciąganie, dotykanie, przemieszczanie czy poprawianie. Za jakąkolwiek próbę poprawienia kombinezonu zawodnik może być zdyskwalifikowany** - podkreśla Agnieszka Baczkowska. **- Oczywiście, jest dozwolone dopięcie zamka już po przejściu kontroli, jednak trzeba dokonywać to w taki sposób, aby czynność ta nie służyła na przykład wydłużaniu rękawów** - dodaje.

Zastosowane zmiany wywołały sporą „burzę”. Dla jednych są świetnym pomysłem, gdyż nie dopuszczają do sytuacji, które dotychczas miały miejsce, jednak niektórzy uważają je za zbyt restrykcyjne. W planach jednak jest stworzenie komputerowego urządzenia, które będzie dokonywało automatycznej kontroli zawodników. **- Być może na zimę pojawi się urządzenie połączone z systemem firmy Swiss Timing z zaprogramowaną listą startową i dopasowanymi wartościami do wszystkich zawodników. Chcemy, aby urządzenie automatycznie pokazywało zawodnikom czerwone lub zielone światło w zależności od tego, czy pomiar zgodny jest z zapisanymi wcześniej parametrami.** - mówi Baczkowska.

Zastosowane innowacje są w tej chwili na razie tylko sprawdzane. - ***Od kilku lat FIS Grand Prix pełni rolę areny testowej i dopiero po zakończeniu letniego cyklu zbierane są opinie od trenerów i zawodników. Dopiero na październikowym posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS w Zurichu podejmujemy ostateczną decyzję*** - podkreśla Agnieszka Baczkowska.

red./mat.pras.